

wieku — 50 lat — muzyk, lecz — zbrakło dla niego miejsca i przyszłości.

Walerjan Styś, znany i ceniony kompozytor powiesił się z nędzy; osierocił żonę i dwoje dzieci. Doniosły o tem gazety. Ale jakaż okropna bolesna prawda, jakież bolesny wstyd powinien palić oczy nas wszystkich, którzy czytamy te lakoniczne, telegraficznym stylem podane zdania, zdania bez komentarzy, bo komentarze są tu zbyteczne. Same słowa są tak straszne, tak przerażające, że, niedomówione, niech tem silniej i ciężiej opadną przytłaczającym ciężarem na sumienie społeczne, obciążając je winą, za którą trzeba będzie odbyć, gorącą i szczerze serdeczną ekspiację.

Śmierć ś.p. Walerjana Stysia — to czarne, jakże smutne memento. Jak bardzo musiał cierpieć, jak zмагаć się i szarpać ten człowiek, doprowadzony do beznadziejnej sytuacji dzisiejszych warunków, z której znalazł jedno jedyne wyjście — śmierć.

Nie wolno tolerować biernie podobnych ucieczek ludzi sztuki z ringu życia. Tragicznym swym zgonem ś.p. Walerjan Styś winien wstrząsnąć wszystkimi, którym sprawy ludzkie, sprawy kultury, sprawy polskiej sztuki nie są obojętne.

*

Ś. p. Walerjan Styś, ur. w 1885 r. we wsi Husowie w Małopolsce, pierwsze kroki jako muzyk stawiał pod okiem swego ojca, organisty. Jako szesnastoletni młodzieniec zapisał się do konserwatorjum we Lwowie, które, po czterech latach nauki pod kierunkiem M. Sołtysa, Niewiadomskiego i Śladka chlubnie ukończył.

Był następnie organistą i dyrygentem chórów i orkiestry zdrojowej w Inowrocławiu. Uczył również gry na fortepianie.

Ś. p. Walerjan Styś pisał kompozycje chóralsne: religijne i okolicznościowe. Z wydanych utworów zdobyły sobie popularność: Kantata p. t. „Cześć pieśni, cześć ślązakom“, 4 pieśni op. 16 i Preludja organowe. W tece pośmiertnej znajduje się cały szereg kompozycji chóralskich i solowych z akompanjamentem orkiestry lub fortepianu.

Jan Maślakiewicz.

WACŁAW ROSZKOWSKI

CIENIE I ŚWIATŁA NA WIDNOKRĘGU NASZEGO ŚPIEWACTWA. (dokończenie).

Nie opuszczajmy jednak rąk, albowiem nie wszystko jeszcze stracone. Przeniknijmy się niejaką otuchą i nadzieją na lepszą przyszłość dla idei śpiewaczej u nas, istnieją bowiem jeszcze i środowiska, i działacze w śpiewactwie, którzy do spraw jego ustosunkowują się pozytywnie